

MODLITWA WEDŁUG „DIALOGU” ŚW. KATARZYNY ZE SIENY

Wprowadzenie

Zagadnienie modlitwy jest dziś jedną z trudnych i bardzo dyskutowanych kwestii. Współczesny człowiek pyta o podstawowe sprawy dotyczące modlitwy: o jej istotę, przedmiot i rodzaje, o sposób jej realizacji w codziennym życiu. Roztropność nakazuje, aby w kwestiach trudnych sięgać do nauki mistrzów, która jest kopalnią wiedzy, a przez to źródłem rozstrzygnięcia spraw problemowych.

W interesującej nas i nieustannie aktualnej kwestii, jaką jest modlitwa, wiele cennych wskazań i niezwykle praktycznych pouczeń podsuwa św. Katarzyna ze Sieny w swoim fundamentalnym dziele pt. „Dialog”. Cechą charakterystyczną jej nauki o modlitwie jest fakt nadprzyrodzoności życia modlitewnego, tzn. zwrócenie uwagi i podkreślenie bardziej tego, co Bóg czyni w człowieku w czasie aktu modlitewnego, aniżeli tego, co czyni człowiek. Ujawnia w ten sposób istotę i sens chrześcijańskiej modlitwy, która jest nie tylko działaniem człowieka, lecz przede wszystkim dziełem Boga w człowieku.

Przekonani o wartości modlitwy w życiu duchowym i zapotrzebowaniu współczesnego człowieka spróbujemy podać syntezę jej drogi modlitwy zawartą w „Dialogu”. Przedstawimy najpierw nadprzyrodzony wymiar modlitwy i przejdziemy do ukazania źródła potęgi i mocy modlitwy, aby w końcu podkreślić ascezę duszy, jako nieodzownego warunku dążenia i osiągnięcia szczytów modlitewnej doskonałości przez człowieka.

1. Bóg – Początek drogi modlitwy

Z doświadczenia i obserwacji modlitwy wynika, że jest ona czynnością dynamiczną. Każda zaś czynność sugeruje pytanie o początek. Według św. Katarzyny akt modlitwy jest zapoczątkowywany przez samego Boga. W szczególny sposób jest to widoczne w przypadku modlitw błagalnych dotyczących dobra uniwersalnego, zbawienia dusz, czy odnowy i pokoju dla Kościoła i świata. „Niewątpliwie druga prośba, dotycząca naprawy świętego Kościoła, zawierała już dobro i pożytek chrześcijan i niewiernych, jednak modlitwa jej, jakby złagodniała, rozciągała się na cały świat, jak to Bóg sam ją natchnął, każąc jej krzyczeć”¹.

¹ Katarzyna ze Sieny, św., Dialog XVI (przełożył Leopold Staff), Poznań 1987; odtąd będziemy cytować: D. XVI. Wcześniej notuje słowa Chrystusa: „(...) Widzisz, jakim węzłem związałaś Mnie; lecz węzeł ten Ja sam ci dałem, gdyż chciałem uczynić miłosierdzie światu. Ja sam daję sługom moim ten głód i to pragnienie mej chwały i zbawienia dusz, abym pokonany ich łzami, ułagodził zapalczywość mej boskiej sprawiedliwości” (D. XV).

Pragnąc zbawienia człowieka i świata Bóg chce, abyśmy, jako ludzie, pragnęli tego i wzajemnie sobie w tym dziele pomagali i modlili się za siebie. Inicjatorem każdej takiej czynności modlitewnej jest, zamieszkujący w duszy ludzkiej, Duch Święty: „(...) Niektórzy chcieliby roztopić swe życie w łzach z nienawiści do siebie i dla zbawienia dusz, i zda się, nie mogą tego osiągnąć. Ci mają łzy ogniste, którymi płacze Duch Święty przede Mną, za nich i za ich bliźnich. Powiadam, że miłość moja płomieniem swym zapala serce, które ofiaruje Mi gorące pragnienia, bez łzy w oku. Powiadam, że są to łzy ogniste i powtarzam, że łzami tymi płacze Duch Święty. Ci nie mogąc płakać oczami, ofiarują Mi pragnienia, płynące z woli płaczu, dla miłości mojej. Jeśli otworzą oko intelektu ujrzą, że ilekroć słudzy moi ślą ku Mnie woń świętego pragnienia w swych pokornych i ciągłych modlitwach, Duch Święty płacze przez nich. To snadź chciał rzec chwalebny apostoł Paweł, mówiąc, że «sam Duch Święty prosi Mnie, Ojca, za was, wzdychaniem niewymownym» (Rz 8, 26)². Postawienie Ducha Świętego na początku aktu modlitwy nadaje jej wymiaru nadprzyrodzonego i gwarantuje jej „asystencję Bożą” tak, że w połączeniu z innymi elementami, które omówimy później, staje się ona realną siłą w życiu człowieka. W tym miejscu należy odnotować niezwykłą zgodność z nauką św. Pawła, który mówi: „(...) nikt bez pomocy Ducha Świętego nie może powiedzieć: «Panem jest Jezus»” (1 Kor 12, 3). Jak więc bez inspiracji Ducha Świętego nie możemy wyznać wiary w bóstwo Chrystusa, tak też bez Jego działania nie możemy naprawdę się modlić. Ten fakt świadczy także o ścisłym związku między wiarą a modlitwą. Każda modlitwa wypływa z wiary i jest aktem wiary. I gdy z kolei odwołamy się w tym miejscu do podstawowej prawdy, że Duch Święty mieszkający w duszy ludzkiej jest Miłością, to nie ulega wątpliwości, że impuls wewnętrzny pobudzający modlitwę pochodzi od Boga–Miłości. Wynika z tego, że każda prawdziwa modlitwa ma swój początek w Bogu, a drogą przekazu „impulsu Bożego” są cnoty teologiczne (wiara, nadzieja i miłość).

Z prawdy tej wypływają dwie zasadnicze, bardzo istotne dla życia modlitewnego, kwestie:

1. Modlitwa nie ogranicza się tylko do czynności woli czy też uczuć, lecz jest nadprzyrodzonym aktem, zapoczątkowywanym i możliwym dzięki działaniu łaski (bez tego nadprzyrodzonego elementu nawet najczystsze i najgłębsze wzruszenia religijne nie stanowią o prawdziwej modlitwie chrześcijańskiej);

2. Sam Bóg nadaje modlitwie dynamizmu przez wewnętrzne inspiracje przekazywane drogą cnót teologicznych. „Impuls Boży”, aby mógł spełnić swoje zadanie, musi się spotkać z otwartością duszy. Otwartość zaś rodzi się z poznania siebie i Boga i dopiero ono stanowi źródło wszelkiej aktywności duchowej i prawdziwej modlitwy³.

Modlitwę więc jako działanie Boga w człowieku poprzedza z jednej strony przekonanie o ludzkiej słabości, z którego wyrasta pragnienie zwrócenia się do Kogoś ponad człowiekiem (poznanie siebie, którego ostatecznym finałem jest pokora), a z drugiej strony uznanie potęgi i dobroci Bożej (poznanie Boga z miłością)⁴. Z tego poznania o podwójnym wymiarze wyrasta pragnienie, które „nosi duszę do Boga”⁵, a trwanie w nim duszy nadaje modlitwie charakter ciągłości i nieustanności⁶.

² D. XCI.

³ Poznanie siebie i Boga według św. Katarzyny jest fundamentem modlitwy. Por.: „(...) pokorna i ciągła modlitwa, ugruntowana na poznaniu siebie i Boga” (D. I); patrz także: D. LXVI.

⁴ Por. D. LXIII.

⁵ D. LXVI.

⁶ Por. D. LXIII.

2. Bóg – Cel drogi modlitwy

Powiedzieliśmy, że z połączenia pokornego spojrzenia na siebie (poznanie siebie) z miłosnym poznaniem Boga wyrasta pragnienie, bez którego nie ma modlitwy. Nasuwa się więc pytanie o cel tego pragnienia, tzn. do kogo zwraca się dusza.

Według św. Katarzyny dusza jednoczy się z Bogiem przez miłość, tworząc w ten sposób komunie tak ścisłą, że „dusza jest w Bogu, a Bóg w duszy”⁷. Stąd też w czasie modlitwy dusza zwraca się do Boga, ale nie do Boga oddalonego lub przebywającego w nieosiągalnym dla niej miejscu, lecz do Boga w niej. Dzięki temu modlitwa staje się czynnością wewnętrzną ducha realizowaną w klimacie miłości do Niego. Miłosne poznanie dobroci Boga w nas stanowi źródło żywotności i skuteczności modlitwy. Słusznie mówi w „Dialogu” Ojciec Niebieski: „(...) przez poznanie siebie i nienawiść do siebie i przez poznanie mej dobroci dochodzicie do doskonałości. Dusza nigdy nie poznaje lepiej, czy jestem w niej, jak w chwili tych walk. W jaki sposób? Powiem ci to. Jeśli znajdując się wśród tych zmagañ, uświadamia sobie, że napaści te gniewają ją i że jednocześnie nie od niej zależy uwolnienie się od nich, choć ona nie zgadza się na nie, wtedy może poznać, że nie istnieje. W ten sposób uniża się przez prawdziwe poznanie siebie i w świetle wiary ucieka się do Boga wiecznego, którego dobroć zachowuje jej świętą i dobrą wolę i nie pozwala, by w czasie walk ustąpiła nieprzyjacielowi”⁸. Modlitewny monolog przekształca się w ten sposób w dialogalne spotkanie Boga z człowiekiem. W tym też tkwi potęga i moc modlitwy.

3. Dialogalne spotkanie modlitewne w Bogu

Kompletny i całościowy obraz drogi modlitwy wymaga przedstawienia i sprecyzowania istoty i treści dialogalnego spotkania Boga z człowiekiem w akcie modlitwy. W rzeczywistości wiary spotkanie z Bogiem ma charakter intelektualny, w modlitwie zaś dusza jednoczy się z Bogiem⁹. Pozostając w duchu argumentowania św. Katarzyny należy więc pytać o miarę i sposób tego jednoczenia się. Naturalną konsekwencją poznania siebie i Boga jest miłość osoby poznanej, przede wszystkim Tego, który jest jedyną Miłością. Dusza kierowana miłością zwraca się do Boga, aby Go „posiąść” i Nim się „rozkoszować”. Najlepszym środkiem tego zbliżania się do Boga jest modlitwa: „Nic nie pozwala jej tak rozkoszować się tą prawdą, nic nie oświeca jej tak bardzo, jak pokorna i ciągła modlitwa, ugruntowana na poznaniu siebie i Boga; modlitwa, odmawiana w sposób wspomniany, jednoczy duszę z Bogiem, wiedzie ją w ślady Chrystusa Ukrzyżowanego i przez gorące pragnienie i zjednoczenie miłosne sprawia, że staje się ona Jego drugim ja”¹⁰.

Wydawałoby się, że jedyną siłą jednoczącą duszę z Bogiem jest modlitwa, a tymczasem św. Katarzyna mówi, że „przez miłość dusza staje się jednym z Nim”¹¹. W tej frazie rozbrzmiewa echo słów Chrystusa Pana: „Jeśli Mnie kto miłuje, będzie zachowywał moją naukę, a Ojciec mój umiłuje go, i przyjdziemy do niego, i będziemy w nim przebywać” (J 14, 23). Zaś św. Paweł uczy, że „ten, kto łączy się z Panem jest z Nim jednym duchem” (1 Kor 6, 17). Zjednoczenie więc duszy z Bogiem nie zawiera się w akcie modlitwy, lecz w akcie miłości. Ale z kolei jeśli modlitwa pokorna i nieustanna wpływa

⁷ D. I.; D. II.

⁸ D. XC.

⁹ Por. D. I.

¹⁰ D. I.

¹¹ Tamże.

z miłości, rozbudza ją i staje się czynnikiem jednoczącym. Chociaż między miłością a modlitwą istnieje nierozzerwalny związek, to jednak modlitwa nie jest siłą jednoczącą duszę z Bogiem, lecz tylko jednym z najlepszych środków jednoczących¹².

Wskazane byłoby w tym miejscu przedstawić sposób jednoczenia się duszy z Bogiem. Święta Katarzyna wspomina o dwóch rodzajach jednoczenia: sakramentalnym i duchowym. Zjednoczenie sakramentalne lub eucharystyczne realizuje się w chwili przyjęcia Chrystusa Eucharystycznego pod postacią Chleba i Wina (zjednoczenie realne i fizyczne), natomiast zjednoczenie duchowe polega na wejściu w kontakt ze Słowem Wcielonym przez miłość (zjednoczenie duchowe, ale nie fizyczne)¹³. W stosunku do ostatniej kwestii św. Katarzyna wyraźnie poucza, że „niektórzy uczestniczą duchowo w ciele i krwi Chrystusa, choć nie sakramentalnie, łącząc się uczuciem miłości, której kosztują za pomocą świętej modlitwy, więcej lub mniej, zależnie od pragnienia modlącego się”¹⁴.

Dusza potrzebuje ścisłego kontaktu z Bogiem, aby z Nim mówić. Ten kontakt zapoczątkowuje modlitwa, a równocześnie ona, pokorna, ustawiczna i ciągła, nadaje mu trwałego charakteru¹⁵. W tym tkwi skuteczność i owocność naszych modlitw.

Zakończenie

Z przeprowadzonej analizy wynika, że modlitwa według św. Katarzyny jest wewnętrzną rozmową – chwała, błaganie, dziękczynienie – która, dzięki inspiracji i natchnieniom Ducha Świętego kieruje duszę do Boga mieszkającego w niej i jednoczy się z Nim przez miłość. Powyższe ujęcie przedstawia modlitwę w jej pełnym wymiarze, tj. ludzkim i nadprzyrodzonym, ze szczególnym jednak zaakcentowaniem działania Boga w duszy ludzkiej. Modlitwa więc nie jest tylko czynnością wyłącznie ludzką, lecz wzniesieniem duszy inspirowanej i kierowanej przez Ducha Świętego do Boga mieszkającego w duszy przez łaskę, naśladując Chrystusa Ukrzyżowanego¹⁶.

Z takiego określenia modlitwy wynikają następujące konsekwencje, niezwykle ważne dla życia modlitewnego człowieka:

1. modlitwa, jako czynność inspirowana i poruszana przez Boga i do Boga prowadząca, czerpie bardziej swoją skuteczność z tego nadprzyrodzonego charakteru, aniżeli z wkładu człowieka;

2. dusza w modlitwie winna iść za natchnieniami Boga – „Głównego Autora modlitwy” – całkowicie się Jemu powierzając;

3. prawdziwa modlitwa musi zawsze prowadzić do pogłębienia miłości, zarówno w relacji do Boga, jak i do człowieka i nie może stać w opozycji do praktycznego realizowania przykazania miłości;

4. człowiek zawsze musi szanować i być otwartym na inspiracje Ducha Świętego – inicjatora modlitwy;

5. istota modlitwy nie sprowadza się tylko do powtarzania formuł, czy też prośb w sprawach doczesnych, lecz zawiera się w miłosnym wzniesieniu duszy do Boga (istota modlitwy zawiera się w miłości zstępującej Boga do człowieka i wstępującej człowieka do Boga).

ks. Henryk Wejman

¹² Por. D. LXVI.

¹³ Tamże.

¹⁴ Tamże.

¹⁵ Tamże.

¹⁶ Por. D. I.

LA PREGHIERA SECONDO „IL DIALOGO” DI SANTA CATERINA DA SIENA

Il valore della preghiera ci presenta santa Caterina da Siena nella sua opera fondamentale - „Il Dialogo” Secondo Caterina l'atto del pregare ha un'origine divina. L'ispiratore della preghiera è Spirito Santo e perchè essa non è un prodotto della volontà o affettività naturale, ma solo un'atto soprannaturale. La vera orazione è fondata nel conoscimento di sé stesso, che fa nascere il bisogno di rivolgersi a chi è al di sopra di noi, e quello di Dio, che fa riconoscere la bontà e potenza divina, che può rispondere positivamente ai nostri appelli. Questa doppia consapevolezza risveglia il desiderio, il quale spinge l'anima a pregare. La preghiera è soprattutto un'attività interiore dell'animo, e si rivolge a Dio, che non è un Dio lontano, ma un Dio che abita in noi. In questo modo la preghiera diventa un incontro pieno di amore con Dio. Però, l'unione non consiste nell'atto del pregare, ma solo nell'atto della carità. Possiamo dire, che l'orazione diventa un moto colloquiale, che, per impulso dello Spirito Santo, rivolge l'anima a Cui, che abita in essa e l'unisce a Dio nella carità.

rev. Henryk Wejman